PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 21 listopada 1932 r. Nr. 266

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa niemiecka z 19 i 20.XI podaje obszerne wiadomości o kompromisowych propozycjach komisarza L. N. Rostinga w sporze polsko - gdańskim.

Vossische Ztg. 19.XI pisze p. t. „Polski afront wobec Gdańska", że postępowanie Polski wobec pośredniczącej akcji komisarza oznacza otwartą zapowiedź walki nie tylko z Gdańskiem lecz i z Ligą Narodów.

Germania 20.XI w koresp. z Gdańska p. n. „Polska sabotuje porozumienie", pisze, że Senat gdański przyjął proponowany przez komisarza Rostinga projekt porozumienia z Polską, lecz przedstawiciel Polski projekt ten odrzucił.

Dalej dziennik zaznacza, że prawdopodobnie Rada Ligi nie dokona teraz wyboru stałego komisarza i ostatecznie ta sprawa ma być załatwiona dopiero na sesji styczniowej.

Deutsche Allg. Ztg. 20.XI w koresp. z Gdańska pisze, że Polska odrzuca modus vivendi z Gdańskiem, co stanowi „nowy afront dla komisarza Ligi Narodów".

Der Tag 20.XI pisze, że odrzucenie kompromisowej propozycji komisarza Rostinga przez Polskę stanowi afront dla komisarza. Dziennik podaje rezolucję zebrania gdańskiego „Heimatdienst'u", z której ma wynikać, że cała ludność niemiecka jest gotowa do obrony przed polskiemi uroszczeniami.

Danziger Neueste Nachrichten 19.XI, informują, iż sprawa opłat złotowych na kolejach polskich w obrębie W. M. Gdańska jest postawiona na porządek dzienny obecnej sesji Rady Ligi. Sprawa ta ma być przekazana do rozważania specjalnej komisji prawników, a następnie załatwiona ma być przez Radę Ligi. Wedle informacyj tego dziennika, spodziewać się należy bardzo ostrego sprzeciwu ze strony Polski, co spowoduje w Genewie długie i uciążliwe pertraktacje. Informacje te pismo zaopatruje we własny komentarz, w którym stwierdza, że takie załatwienie sprawy nie będzie całkowicie po myśli ludności gdańskiej, która czuje się obrażona w swem poczuciu praw. Pismo wzywa jednocześnie ludność gdańską do uchwalenia jaknajdalej idącej powściągliwości.

Danziger Volsstimme 19.XI, poświęca art. wst. rozważaniom nad nieziszczeniem się nadziei, jakie przed trzema miesiącami przywiązywano do podpisania protokułów polsko-gdańskich. Mimo, iż nie spodziewano się natychmiastowej zmiany radykalnej, to jednak nie możliwem było również przewidywać zaostrzenia się stosunków polsko-gdańskich, w tym stopniu, w jakim to nastąpiło. Zaostrzenie to — zdaniem pisma—ma dla Polski jeszcze i tę niepomyślną stronę, że przeciąga uwagę opinji światowej na Gdańsk, sprawiając wrażenie, że jednak musi być coś wadliwego w układzie obecnych stosunków. Dlatego też mylnym jest pogląd niektórych pism polskich — oświadcza „Danziger Volkstimme" — że napięcie w sytuacji szkodzi tylko Gdańskowi. Mniemanie to jest krótkowzroczne. Omówiwszy przebieg ostatnich rokowań w sensie nieprzychylnym dla Polski, dziennik socjalistyczny dochodzi do wniosku, że nowy wysoki komisarz Ligi Narodów będzie musiał rozpocząć swą działalność w warunkach niesprzyjających. Nadzieje można pokładać jedynie w zręczności jego i w wielkim autorytecie osobistym, dzięki czemu uda mu się unormować stosunki między Polską i Gdańskiem i w ten sposób zażegnać niebezpieczeństwo, istniejące obecnie.

Izwiestja 20.XI donoszą w depeszy ag. „Tass" z Warszawy o zerwaniu rokowań polsko - gdańskich, przytaczając zarówno polski jak gdański punkt widzenia w tej sprawie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 20.XI, pisze w koresp. z Warszawy, że prasa rzymska podaje wiadomość o oczekiwanej nominacji prymasa Polski ks. kardynała Hlonda na pre-

fekta watykańskiej kongregacji „Propaganda Fide". Dziennik podnosi, że niewątpliwie oznaczałoby to wzmocnienie wpływów polskich w Stolicy Apostolskiej.

Deutsche Allg. Ztg. 20.XI pisze, że na pograniczu polsko śląskim ciągle ma miejsce naruszenie granicy polsko śląskiem ciągle ma miejsce naruszenie granicy nie w okręgu przemysłowym granica przeprowadzona jest w tak zawikłany sposób, że nawet miejscowa ludność nie zawsze wie, którędy granica przechodzi. Dziennik zaznacza, że położenie jest utrudnione przez to, iż nad granicą nie panują normalne stosunki. Dziennik przytacza kilka wypadków postrzelenia niewinnych—jak pisze—mieszkańców, przez polską straż graniczną i pisze, że tym stosunkom — być może — nie winne są polskie władze naczelne, ale przynajmniej nie należałoby przydzielać na ten odcinek strażników, którzy nienawidzą Niemców; to bowiem wzmaga nienawiść, która kiedyś musi doprowadzić do wybuchu.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna 19.XI, z dużem zaniepokojeniem podaje wiadomość o projekcie budowy nowego kabla Gdynia — wyspa Bornholm, gdzie kabel ten łączyłby się z siecią kabli skandynawskich. Pismo niemieckie widzi w tem groźbę, podyktowaną względami polityki i konkurencji gospodarczej dla organizacji kabli niemieckich, która dotychczas była jedynym tranzytem komunikacji telefonicznej między Skandynawją a państwami europejskiemi.

L'Ere Nouvelle 19.XI zamieszcza pełną treść wywiadu udzielonego w Warszawie przedstawicielowi Pata, przez deputowanego francuskiego Pierre Cot'a.

Prasa litewska z 19.XI, w koresp. ag. „Elta" z Warszawy zamieszcza p. n. „Odpowiedź Polaków, udzielona Anglikom w sprawie rewizji granic" streszczenie artykułu „Gazety Warszawskiej" w odpowiedzi na artykuł Rothermere'a w „Dailly Mail". Prasa litewska podkreśla zdanie „Gazety Warszawskiej", że granice Polski można zmienić li tylko w drodze przemocy. *Lietuvos Žinios* podaje koresp. ag. „Elta" p. n. „Jakiem prawem Anglja, Ameryka, Francja i Włochy wtrącać się mają w terytorjalne sprawy Polski i Litwy?"

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Königsb. Allg. Ztg. 16.XI, zamieszcza p. n. „Polsko-litewskie plany skierowane przeciwko Królewcowi" obsz. artykuł swego redaktora Holsteina o rzekomem rozwinięciu przez Polskę na terenie Litwy zakulisowej gry gospodarczo-politycznej, zmierzającej do utworzenia z Kłajpedy i Gdyni pewnego rodzaju obcęgów, zagrażających portowi królewieckiemu. Wykładnikami polskiej polityki w tej grze na Litwie są — zdaniem autora — b. prezydent Galvanauskas i przywódca Litwinów kłajpedzkich — Volsonokas. Szczególną uwagę zwraca autor na działalność Volsonokasa, którego uważa za agenta polskiego.

Cała prasa litewska z 18 i 19.XI, zamieszcza urzędowy komunikat ag. „Elta", zawierający treść odezwy, skierowanej do narodu litewskiego przez łotewskiego ministra spraw zagr. Zarinsza, w związku z 14-tą rocznicą niepodległości państwa łotewskiego. W odezwie tej min. Zarinsz podkreśla, że wzajemna współpraca narodów łotewskiego i litewskiego we wspólnych sprawach zapewni obydwu państwom ich przyszłość.

Opozycyjna prasa litewska pomija rocznicę święta narodowego Łotwy całkowitem milczeniem; jedynie dziennik rządowy *Lietuvos Aidas* zamieszcza artykuł wstępny, w którym wskazując na zdolność Łotwy do samodzielnego życia, wyraża pod adresem Łotwy życzenie przezwyciężenia przez nią kryzysu gospodarczego. Dziennik litewski nie ukrywa jednak swego żalu z powodu przychylnego ustosunkowania się Łotwy do Polski i podkreśla w tonie ironicznym, że „Litwie jest bardzo przyjemnie na tem miejscu przypomnieć zbrojną pomoc udzieloną swego czasu Łotwie", dalej, że „również przyjemnem jest Litwie skonstantowanie faktu, iż ściślejsze zbliżenie państw bałtyckich w pierwszych latach ich niepodległości było sprawą bardziej aktualną, niż obecnie... niestety jednak i wówczas ówcześni politycy łotewscy planowali stworzenie wielkiego bloku państw bałtyckich (z włączeniem doń Polski)". Dziennik przypomina, że Łotwa w celu stworzenia wymienionego bloku zwołała nawet na początku 1920 roku konferencję w Buldurze, a „już w październiku tegoż roku pułki Żeligowskiego wtargnęły do Wilna." Dziennik ubolewa z tego powodu, że „mimo iż wypadek ten (zajęcie Wilna przez Polskę) wskazał, na jakie tory należy skierować współpracę państw bałtyckich, by była ona realną, to jednak urzeczywistnienie tej współpracy (blok państw bałtyckich, złożony z Litwy, Łotwy i Estonji) napotyka, niestety, wciąż jeszcze na wielkie trudności".

Litewska prasa opozycyjna z 18 i 19.XI, informuje o przybyciu na Litwę prezesa Al. Lednickiego, podkreślając, że jego przybycie związane jest ze sprawą zwrócenia przez rząd litewski zabranych mu swego czasu na rzecz reformy rolnej majątków ziemskich i jezior. Na innem miejscu litewskie dzienniki opozycyjne informują o zamierzonem przybyciu na Litwę Paderewskiego. Dzienniki podkreślają, że władze litewskie nie będą czyniły przeszkód przyjazdowi na Litwę słynnego pianisty polskiego, „jeśli tylko nastąpi porozumienie co do wysokości honorarjum". Ponadto dzienniki opozycyjne zamieszczają wiadomość o zaproszeniu na gościnne występy przez Operę Warszawską znanego solisty Opery Kowieńskiej — Petrauskasa. *Dzień Kowieński* podkreśla, że Petrauskas zaproszenie przyjął i w lutym 1933 r. przybędzie do Polski.

Rytas 18.XI, w notatce, streszczającej obszernie wiadomość podaną przez „Polskę Zbrojną" o uroczystem otwarciu w Warszawie kursów języka łotewskiego i estońskiego dla oficerów i członków „Strzelca", podkreśla udział w uroczystości tej posłów łotewskiego i estońskiego, którzy w wygłoszonych przemówieniach okolicznościowych wypowiedzieli się za realizacją unji państw bałtyckich z Polską włącznie. „Rytas" dodaje następującą uwagę: „Godne jest uwagi, że uczestnicy kursów składają się wyłącznie z oficerów. Powstaje więc pytanie, czy zadaniem kursów tych nie jest aby przygotowanie kadrów administracji okupacyjnej".

Lietuvos Aidas 17.XI w koresp. z Rygi informuje o podróży inspekcyjnej w państwach bałtyckich naczelnika II oddziału polskiego sztabu głównego, płk. Furgalskiego. Dziennik podkreśla, że podróż ta ma na celu skontrolowanie działalności polskich attachés wojskowych w państwach bałtyckich.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.
POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA.
POLITYKA ZAGRANICZNA RUMUNJI.

Izwiestja 20.XI, zamieszczają na pierwszej stronie obszerne streszczenia głosów prasy rumuńskiej w sprawie paktu rumuńsko-sowieckiego oraz stosunku Polski i Francji do tego zagadnienia. Dziennik wskazuje przytem na izolację polityczną Rumunji. „Izwiestja" przytaczają zarazem odpowiedź lwowskiego

[illegible]

POLSKA-SOWIETY A Z.S.R.R.
POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA
POLITYKA Z ...NIEMCAMI RUMUNII

Ludzkość 20.XI. zamieszczała na pierwszej stronie obszerną streszczenie, głosów prasy rumuńskiej w sprawie polityki rumuńsko-polskiej, oraz stosunku Polski i Rumunii do tego zagadnienia. Polemiki wokół pojęcia na polskie poli... Rumunii, [illegible] pytanie zarazem odpowiedź [illegible]

...lskim wazysłańskiej kongregacji. „Propag... Dziennik podkreśla, że niewątpliwie ...wzmocnienie wpływów polskich w Stoł... ...skiej.

Deutsche Allg. Ztg. 20.XI pisze, że ...polsko-śląskim ciągle na miejsce narrac... polsko-śląskim ciągle na miejsce narracj...nie w okręgu przemysłowym granica pr...ze jest w tak zawikłany sposób, że miejscowa ludność nie zawsze wie, którędy granica... Dziennik zaznacza, że położenie jest utrud...ło, iż nad granicą nie panują normaln... Dziennik przytacza kilka wypadków ...niewinnych—jak pisze—mieszkańców, p... straż graniczną i pisze, że tym stosunkom ...że — nie winne są polskie władze naczelne, ...najmniej nie należałoby przypisać na to... strażników, którzy mieszkają Niemców... wywołują nienawiść, która kiedyś musi ...do wybuchu.

Niemiecka prasa codziennie zaznacza 19.XI. ...zaniepokojeniem podaje wiadomość o pr...dowy nowego kabla Gdynia — Szwe... gdzie kabel ten tworzyłby się z siecią kabli sk...skich. Pismo niemieckie widzi w tem groźb...towaną względami polityki i konkurencji ...czej dla organizacji kabli niemieckich, któr...czas była jedynym tranzytem komunikacji ...nej między Skandynawią a państwami europ...

L'Ère Nouvelle 19.XI zamieszcza pełną ...wiadom. udzielonego w Warszawie przedsta...Pata, przez deputowanego francuskiego Rien...

Prasa litewska 19.XI. w koresp. ...ag. Warszawy zamieszcza p. t. „Odpowiedź Pol...dzielona Anglikom w sprawie rewizji granic ...czenia artykułu „Gazety Warszawskiej” w ...dzi na artykuł Rothermere'a w „Daily Mail”. Li...tewska podkreśla zdanie „Gazety Warszawskiej”: „granice Polski można zmienić li tylko w drodze ...wojny. *Lietuvos Žinios* podaje koresp. ag. „Elta”: „Jakiem prawem Anglia, Ameryka, Francja i ... wtrącać się mają w terytorjalne sprawy Polski... Litwy?”

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Königsb. Allg. Ztg. 16.XI. donosząc o „Po...sko-litewskie plany sterowane przez króla Król... w „Ost” artykuł swego redaktora Holsteina o ro...komach rozwinięcia przez Polskę na terenie Litwy ...kulisowej gry gospodarczo-politycznej zmierzającej do utworzenia z Kłajpedy i Odbiornego Bałtyckich ...obszarów zagranicznych polonu, konkurencji. W ...kładkach polskiej polityki z tej gry na Litwie ...zdaniem autora — b. prezydent Galvanauskas i prz...wódca Litwinów kłajpedzkich — Volduskas. Szczególną uwagę zwraca autor na ożywioną aktywność ...ca, którego uważa za agenta polskiego.

Cała prasa litewska 17 i 19.XI. donosząc... ...redowy Komunikat ag. „Elta”, zawiadamia, że... ...łotewska ...nawiązała z narodu litewskiego przez ...łotewskiego komitetu sprawy tego. Zdaniem w związku ...z 14-ta rocznicą współczesnego państwa litewskiego ...W Kownie w tym dniu podkreślą, że wszystkie współpracę narodów litewskiego i łotewskiego... ...wspólnych sprawach zwróci uwagę państwom ...przyszłości.

Gazeta łotewska [illegible] ...la narodowego Łotwy [illegible] ...ale ... [illegible] ...kat wskazuje, że ... [illegible]

„Słowa Polskiego" na kampanję antypolską w prasie rumuńskiej. Na innem miejscu omawia dziennik sowiecki w obszernym artykule sytuację finansowo-gospodarczą Rumunji, określając ją jako katastrofalną.

Deutsche Tageszeitung 20.XI reasumuje przebieg stosunków polsko - rumuńskich w ostatnich tygodniach i podkreśla, że min. Beck jeszcze przed ustąpieniem min. Zaleskiego wpływał w sposób rozstrzygający na politykę polską wobec Rumunji oraz że chce on utrzymać niezależność Polski od Francji.

Dziennik podnosi, że obecnie nie można jeszcze wyrobić sobie sądu o tem, jak polityka min. Becka odbije się na stosunkach polsko - niemieckich, lecz Niemcy muszą z całą uwagę śledzić zmianę nastrojów w Polsce i w Rumunji.

Adeverul 17.XI, ubolewa nad położeniem Rumunji w polityce zagranicznej. Z chwilą objęcia ministerstwa spraw zagr. przez Titulescu cały świat nabrał przekonania, że zawarcie paktu między Rumunją a Sowietami jest niemożliwe i że Rumunja jest w stosunku do Rosji w stanie nieprzyjaźni. A w tym samym czasie Polska i Francja są na drodze do zawarcia paktu z Rosją. Cokolwiekby powiedziała prasa półurzędowa Warszawy dla zapewnienia, że przymierze polsko-rumuńskie jest nienaruszone, doznało ono jednak uszczerbku. Nawet gdyby krok Polski w Bukareszcie był wykonany w sposób mniej ostry, niż się to stało, nie możnaby uniknąć komentarzy zagranicznych o osłabieniu przymierza polsko-rumuńskiego, a to, wobec odmówienia przez Polskę udziału w rokowaniach. Także Herriot ograniczył się do przesłania Sowietom życzeń rumuńskich, a według prasy francuskiej, angielskiej, włoskiej i niemieckiej — nie mógłby też swej roli przekroczyć na korzyść Rumunji. Dlatego też mówi się o osłabieniu przyjaźni między Rumunją a Francją. Stosunek między Rumunją a Włochami jest taki, że Mussolini nie życzy sobie odnowienia umowy przyjaźni w dotychczasowych warunkach, a jednocześnie powtarza Węgrom zapewnienia, że je poprze przy rewizji układów pokojowych w odniesieniu do postanowień terytorjalnych. Z Niemcami były rokowania w toku, ale nie doprowadziły do skutku, gdyż Niemcy zachowują się obojętnie, tak jak przed kilku laty. Rumunja więc jest osamotniona pod względem dyplomatycznym tak, jak nie była nigdy dotychczas. Niema żadnych szczerych przyjaciół, straciła tych, na których liczyła.

Pester Lloyd 19.XI, w koresp. z Warszawy omawia ustąpienie ministra Zaleskiego, przypisując je nadwątlonemu zdrowiu i nieprzyjemnemu dla niego momentowi w rokowaniach rumuńsko-sowieckich. Min. Zaleski bowiem chciał utrzymać dawną polską politykę przymierza z Rumunją, tymczasem polska opinja publiczna coraz bardziej domagała się definitywnego uregulowania porozumienia z Sowietami, czemu stało na przeszkodzie rumuńsko-sowieckie nieporozumienie. Zniechęcony tą sytuacją minister Zaleski ustąpił. O zmianie polskiej polityki zagranicznej nie może jednak być mowy. Dziennik podkreśla, że za czasów min. Zaleskiego odniosła Polska szereg sukcesów na polu polityki zagranicznej. Otrzymała ona pół-stałe miejsce w Lidze Narodów, znaczenie mocarstwowe Polski wzrosło znacznie. Prostolinijna polityka pokojowa Zaleskiego zyskała dużo przyjaciół Polsce. Również min. Zaleskiemu należy przypisać poprawę stosunków z Sowietami. Nowy minister p. Beck, jest dobrze obeznany z polityką zagraniczną.

Paevaleht 11.XI (Tallin) w koresp. z Warszawy, omawiającej zmiany na wyższych stanowiskach w dyplomacji polskiej, podkreśla m. inn., że pogłoski o mającem nastąpić mianowaniu obecnego posła polskiego w Estonji Libickiego na jedno z opróżnionych stanowisk w M. S. Z. są bliskie prawdy, a to dlatego, że pos. Libicki, jak i min. Beck, należy do grupy najbliższych współpracowników marsz. Piłsudskiego.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Königsb Allg. Ztg. 16.XI zamieszcza p. n. „Praga —Warszawa" artykuł wstępny swego korespondenta praskiego, analizujący możliwość ściślejszej współpracy politycznej polsko - czechosłowackiej, która ostrzem swem miałaby być skierowana przeciwko Niemcom. Opierając się na argumentach historycznych, koresp. usiłuje udowodnić, że między obu narodami — czeskim i polskim, mimo bardzo bliskiego pokrewieństwa etnicznego i językowego, ani w wiekach średnich, ani też później, ani nawet po wojnie, nie istniała przyjaźń i współpraca. W zakończeniu autor podkreśla, że „z Pragi do Warszawy jest jeszcze bardzo daleko".

Slovak 19.XI przytacza obszerne ustępy z artykułu o stosunkach polsko-słowackich, zamieszczonego w „Czasie". „Slovak" zaznacza, że sprawa słowacka znajduje poważne zrozumienie. Dziennik podkreśla te ustępy, które mówią o prawie Słowaków do samodzielności oraz o tem, że granica polska z Czechosłowacją, to właściwie granica ze Słowaczyzną, z którą należy wystrzegać się wszelkich sporów.

Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E

SESJA RADY LIGI. RAPORT LYTTONA. DALEKI WSCHÓD.

The Manchester Guardian 17.XI, w art. wst. omawia raport Lyttona, podkreślając jego wielkie zalety. Jest on jasny i sprawiedliwy. Pozatem posiada on zalety, które zdarzają się rzadko, mianowicie jest jednomyślny i bardzo wyczerpujący i konstruktywny. Autor wskazuje, że Japonja była dotychczas w stanie przeprowadzać swoją wolę z powodu rozbieżności Ligi Narodów i Stanów Zjednoczonych. Japonja nie jest jednak ani dość silną, ani też dość bogatą, by móc się przeciwstawić światu, o ile Liga i Stany Zjednoczone zgodzą się na wspólną politykę. Podstawa dla wspólnej polityki znajduje się obecnie przed Radą Ligi. Członkowie Rady powinni pomyśleć, że przed rokiem głosowali jednomyślnie za wycofaniem wojsk japońskich. Japonja złamała wszystkie swoje obietnice na tej zasadzie, iż obietnice, poczynione słabym, nie są obowiązujące. Liga powinna wykazać swą siłę.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 19.XI w art. wst pisze, że propozycje brytyjskie, chociaż posiadają ujemne strony stanowią pewien krok naprzód. W sposób jasny stwierdzają one, co W. Brytanja rozumie przez równouprawnienie Niemiec („w zasadzie"). Jako najbardziej niepokojącą stroną propozycji, autor określa zgodę W. Brytanji na powrót wojskowej służby przymusowej w Niemczech.

The Times 18.XI, w art wst. pisze, że mowa sir John Simona była jasnem określeniem polityki brytyjskiej, która w chwili obecnej jest głównie skiero-

wana na bezpośredni problemat postawienia Niemiec na dawnej stopie przy omawianiu spraw, które nie mogą być załatwione bez ich udziału. Część mowy sir Johna, poświęcona sprawom lotniczym, zawierała najbardziej nowe, i dalekoidące propozycje. Autor podkreśla, że wielką zaletą propozycyj brytyjskich jest skoncentrowanie uwagi na bezpośredni warunek, który pozbawia Niemcy pretekstu niebrania udziału w konferencji. Drugą zaletą propozycyj jest to, że posiadają one wiele punktów wspólnych z planem francuskim oraz z planem Hoovera. Propozycje brytyjskie o ile zostaną zasadniczo przyjęte, to powinny one zapewnić przeprowadzenie dobrowolnej, lecz podlegającej kontroli, redukcji zbrojeń; alternatywą propozycyj angielskich jest wyścig zbrojeń niepodlegający żadnej kontroli.

Daily Herald 18.XI, omawiając w art. wst. mowę sir John Simona przypomina, iż dziennik ten bardzo często krytykował działalność Simon'a, jest więc dużą przyjemnością móc go pochwalić. Pierwsza część mowy, dotycząca sytuacji Niemiec, jest wspaniała, o ile chodzi o intencje, i należy mieć nadzieję, że będzie skuteczna. Do drugiej części mowy, która zawiera „plan rozbrojeniowy", wysunięty przez rząd brytyjski, dziennik odnosi się krytycznie, zarzucając jej brak śmiałości i szerokości poglądów. Tylko w jednej kategorji zbrojeń proponowana jest wielka redukcja, — autor zapytuje dlaczego nie zastosować tej zasady do armij lądowych oraz do flot. Jest rzeczą zupełnie pewną, jak to wskazał Norman Dawis, że dopóki nie nastąpi prawdziwa i powszechna redukcja zbrojeń, świat nigdy nie wyjdzie z ekonomicznej depresji.

The Morning Post 18.XI w art. wst. zapatruje się z pewnym sceptycyzmem na propozycje brytyjskie. Autor pisze, że plan ten jest równie dobry jak szereg innych, które miały swój okres świetności a potem przestały istnieć. W swej prostocie może jest on lepszy od planów rywalizujących z nim. Należy jednak wątpić, czy nawet w wypadku zaakceptowania go, w co należy wątpić — udałoby się osiągnąć cel, któremu plan ten ma służyć. Autor w zakończeniu pisze, że świat nie pozbędzie się wojny, oddając się iluzjom.

The Daily Telegraph 18.XI w art. wst. pisze, że propozycje brytyjskie nie są ani skomplikowane, nie noszą również mechanicznego charakteru. Polityka brytyjska kierowała się zawsze zasadą, iż rozbrojenie samo w sobie jest bardzo ważnym środkiem bezpieczeństwa. Zasada powyższa znalazła wyraz w propozycji, iż te kategorje broni, które są najbardziej ofenzywne, powinny być zabronione. Propozycje brytyjskie — zdaniem autora — są praktyczne i w najwyższym stopniu szczere. Napotkają one, jak wszystkie inne, na krytykę. Mają jednak tę zaletę, że nie mogą być potępione na zasadzie, iż osłaniają problem rozbrojenia prawniczemi argumentami.

The Times 18.XI, w koresp. z Genewy pisze, że mowa sir John Simona została przyjęta z pewnym krytycyzmem, naogół jednakże z aprobatą. Ogólnie uznano jasno wyrażoną stanowczość rządu brytyjskiego, co jest możliwe, by pomóc światu na drodze ulżenia ciężarowi zbrojeń oraz zapewnienia pokoju.

L'Echo de Paris 20.XI, w art. Pertinax'a twierdzi, że mowa sir Simona wykazuje jasno, że największą jego troską jest możliwe utrzymanie nienaruszalności angielskiej potęgi morskiej i lotniczej, a to by nie utracić tej hegemonji. Co się tyczy armij lądowych, to W. Brytanja stawia bardzo wielkie wymagania rozbrojeniowe i najchętniej zniosłaby wszelkie zbrojenia w tym zakresie. Dziennik rozumie, że Anglja ma zupełne prawo czuwać nad swą potęgą morską, która właściwie od czasu traktatu londyńskiego i waszyngtońskiego nie odpowiada wymogom rzeczywistości, lecz niezrozumiały staje się wrogi stosunek Anglji do słusznego żądania Francji posiadania wystarczającej obrony narodowej. Dziennik tłomaczy sobie to dziwne postępowanie Wielkiej Brytanji wpływem niemieckiego systemu zastraszania. Jeżeli system ten okaże się tak bardzo skuteczny, to — zdaniem dziennika — zastosują go i inne państwa, a przedewszystkiem Japonja, która grozi ustąpieniem z Ligi Narodów.

Journal des Débats 18.XI, w art. P. Bernus'a analizuje przemówienie angielskiego ministra Simona w Genewie. Autor zaznacza, że z tej mowy jasno wypływa, że Anglja nie jest skłonna do akceptowania w całości projektu Boncoura, a nawet przewiduje pewną modyfikację traktatu wersalskiego w sposobie rekrutacji armij lądowych. Według zapatrywania Bernus'a, organizacja bezpieczeństwa zupełnie nie interesuje Simon'a, stana się on tylko występować w obronie niemieckiej tezy równości zbrojeń, która jest uważana przez władców Rzeszy tylko za środek do narzucenia swej woli mocarstwom. Bernus akcentuje, że jest winą rządów francuskich, iż nastąpiła tak niekorzystna zmiana sytuacji w tej sprawie, autor zarzuca również Herriotowi i Boncourowi, że nie umieli obronić sprawy bezpieczeństwa Francji, a wobec tego ograniczenie zbrojeń nie tylko nie wzmocni pokoju, ale go osłabi. Bernus pisze: Należy wyrazić zdziwienie, że Anglicy są tak ślepi, będą oni kiedyś żałowali swych błędów.

Le Journal 18.XI w art. St. Brice'a twierdzi, że Francji jest najzupełniej obojętne, czy niemieckie partje prawicowe dojdą do porozumienia, czy też nie. Bez względu na to, jaki będzie przyszły gabinet Rzeszy, v. Schleicher zostanie jego i Hindenburga inspiratorem. Nowy rząd będzie się domagał tych samych ustępstw w dziedzinie polityki zagranicznej i rozbrojenia, co rząd v. Papena. Francja musi się liczyć z tem, że z chwilą powrotu Niemców na konferencję rozbrojeniową dołożą oni wszelkich starań, by rozpocząć jaknajdokładniejszą analizę szczegółów planu francuskiego w tym celu, by opierając się na Anglji móc tem skuteczniej go zwalczać.

Le Populaire 17.XI, L. Blum w art. p. n. „Le plan décevait" twierdzi, że doznał on głębokiego rozczarowania, studjując francuski plan konstruktywny, a to tak pod względem jego treści, jak również i formy. Dziennik uważa, iż plan ten nie jest w gruncie rzeczy planem rzeczywistej redukcji zbrojeń, których następstwem logicznem byłoby przyszłe rozbrojenie całkowite.

La République 18.XI, (w art. A. Bayet'a) zgadza się z opinją L. Bluma, co do tego, iż plan konstruktywny może nie zadawalniać ludzi, przejętych chęcią uniemożliwienia wojny raz na zawsze i to w jak najprędszym czasie; a to dlatego, że jest on zaledwie pierwszym krokiem na drodze wiodącej do organizacji pokoju. Należy jednak przyznać planowi temu, że dominuje w nim wielka myśl, po raz pierwszy wyrażona przez Francję, iż bezpieczeństwo wszystkich narodów polega na równouprawnieniu wszystkich. Pozatem plan dąży do przekształcenia wszystkich armij w milicję o charakterze defensywnym.

jania rozbrojeniowe i najchętniej znieśliby wszelkie zbrojenia w tym zakresie. Dziennik rozumie, że Anglja ma zupełne prawo czuwać nad swą potęgą morską, która właściwie od czasu upadku Imperjum hiszpańskiego i wszyzgolądzkiego nie odpowiada wymogom rzeczywistości, lecz niezrozumiały staje się wrogi stosunek Anglji do słusznego żądania Francji posiadania wystarczającej obrony narodowej. Dziennik tłumaczy sobie to dziwne postępowanie Wielkiej Brytanji wpływem niemieckiego systemu rozumowania. Jeżeli system ten okaże się całkowicie skuteczny, to — zdaniem dziennika — zagrożony zostanie pokój i państwa, a przedewszystkiem Francja, która grozi ustąpieniem z Ligi Narodów.

Journal des Débats 18.XI w art. P. Bernus'a zaznacza przemówienie angielskiego ministra Simona w Genewie. Autor zaznacza, że z tej mowy jasno wynika, że Anglja nie jest [illegible]

[illegible]

— milicje o charakterze defensywnym.

wana na bezpośredni problemat rozbrojenia. Niemiec na dawnej stopie przy rozwiązaniu spraw, które nie mogą być załatwione bez ich udziału. Część mowy sir Johna, poświęcona sprawom lotniczym, zawierała najbardziej nowe i dalekoidące propozycje. Autor podkreśla, że wielką zaletą propozycyj brytyjskich jest skoncentrowanie uwagi na bezpośredni warunek, który pochłania Niemcy powrotem niezbędnego udziału w konferencji. Drugą zaletą propozycyj jest to, że posiadają one wiele punktów wspólnych z planem francuskim oraz z planem Hoovera. Propozycje brytyjskie o ile zostaną zasadniczo przyjęte to powinny one zapewnić przeprowadzenie rozbrojenia, lecz podlegającej kontroli, redukcji zbrojeń, alternatywa propozycyj angielskich jest [illegible] zbrojeń nie podlegających żadnej kontroli.

Daily Herald 18.XI omawiając w art. wst. mowę sir John Simona przypomina, iż dziennik ten bardzo często krytykował działalność Simona, jest więc dla za przyjemnością móc go pochwalić. Pierwsza część mowy, dotycząca sprawy Niemiec, jest wspaniała, ile chodzi o intencję i według [illegible] tradycji, ale będzie skuteczna. Do drugiej części mowy, która zawiera „plan rozbrojeniowy" wysunięty przez rząd brytyjski, dziennik odnosi się krytycznie, zarzucając jej brak śmiałości i jednolitości poglądów. Tylko w jednej kategorji zbrojeń proponowana jest wielka redukcja, — autor zarzuca planowi nie zastosowanie tej zasady do armij lądowych i morskich. Rzecz jest zupełnie pewna, jak to wskazał Norman Davis, dopóki nie nastąpi prawdziwe i powszechne [illegible] zbrojeń, świat nigdy nie wyjdzie z ekonomicznej depresji.

The Morning Post 18.XI w art. wst. zapatruje się z pewnym sceptycyzmem na propozycje brytyjskie. Autor pisze, że plan ten jest równie dobry jak i innych, które miały swój okres ważności i przestały istnieć. W swej podstawie może jest lepszy od planów rywalizujących z nim. Należy jednak wątpić, czy nawet w wypadku zaakceptowania [illegible] w co należy wątpić — udałoby się osiągnąć cel, któremu plan ten ma służyć. Autor w zakończeniu [illegible] że świat nie pozbędzie się wojny oddając się [illegible]

The Daily Telegraph 18.XI w art. wst. pisze, że propozycje brytyjskie nie są zbyt skomplikowane [illegible] noszą również mechanicznego charakteru. [illegible] brytyjska kierowała się zawsze zasadą, iż rozbrojenie samo w sobie jest bardzo ważnym środkiem bezpieczeństwa. Zasada powyższa zmierza obecnie do przekonania, iż te kategorje broni które są najbardziej ofensywne, powinny być zabronione. Propozycje brytyjskie — zdaniem autora — są traktowane w najwyższym stopniu szczere. Napotkają one, jak i inne, na krytykę. Mają jednak te zalety, że [illegible] być potępione na zasadzie [illegible] rozbrojenia prawniczemi argumentami.

The Times 18.XI, w korespondencji z Genewy pisze, że mowa sir John Simona została przyjęta [illegible] krytycyzmem, nagół jednakże z aprobatą. [illegible] uznano jasno wyrażoną stanowczość rządu [illegible] go, co jest możliwe, by pomóc światu na [illegible] nia ciężarowi zbrojeń oraz zapewnienia pokoju.

L'Echo de Paris 20.XI w art. Pertinax'a [illegible] dzi, że mowa sir Simona wykazuje jasno, że na [illegible] szą jego troską jest możliwe utrzymanie [illegible] ności angielskiej potęgi morskiej [illegible] nie utracić tej hegemonji. Co się tyczy armij lądowych, to W. Brytanja stawia bardzo wielkie wymagania [illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. NIEMCY A WŁOCHY.

Le Temps 20.XI, twierdzi, że trudne zadanie stworzenia takiego ugrupowania prawicowych stronnictw politycznych, na którem mógłby oprzeć się mocny rząd, ułatwia Hindenburgowi najzupełniejszą rozbieżność poglądów tych stronnictw, na obecną sytuację; rozbieżność ta czyni prezydenta Rzeszy człowiekiem, w którego ręku spoczywa możność zażegnania kryzysu, mimo, iż upadek v. Papena oznacza porażkę polityki prezydenckiej. Dalsze postępowanie Hindenburga zależeć będzie od jego poglądu na przyczyny niepowodzenia v. Papena. Jeżeli Hindenburg widzi przyczynę upadku v. Papena w braku odpowiednich kwalifikacyj b. kanclerza, to będzie on chciał kontynuować swą politykę, wykazując przy tem zupełną niemożliwość doprowadzenia do porozumienia pomiędzy partjami prawicowemi. Jeżeli zaś Hindenburg przyszedł do przekonania, że niemożliwe jest rządzenie Rzeszą bez współpracy partyj, reprezentujących większość narodu, to użyje całej swej powagi i swego wpływu, ażeby doprowadzić do porozumienia pomiędzy stronnictwami prawicowemi, co umożliwiłoby stworzenie gabinetu popieranego przez Reichstag.

Le Matin 19.XI, w art. P. Barrès'a twierdzi, że rzeczywistym arbitrem większości Reichstagu jest Hugenberg, ponieważ posiada liczebną przewagę (51 głosów). Jeżeli więc leader nacjonalistów niemieckich zechce poprzeć taką lub inną kombinację stronnictw politycznych, to łatwo będzie mu wykazać bezsilność Reichstagu i doprowadzić do nowego gabinetu prezydenckiego, a może nawet do powrotu dawnego rządu.

Vossische Ztg. 19.XI, pisze, że narodowi socjaliści czują się bardzo uhonorowani tem, że Goering przez kilka godzin przewodniczył na Zjeździe ku czci Volty, poświęconemu zagadnieniom europejskim, a redaktor Rosenberg wygłosił referat ideologiczny, w którym przeciwstawia hitleryzm idei unifikacji Europy i żąda uwzględnienia czynników regjonalnych. Dziennik zapytuje, jaka wobec tego może być linja polityki zagranicznej ruchu narodowo - socjalistycznego. Z referatu Rosenberga można jedynie wnosić, że hitlerowcy chcą pozostać przy starej koncepcji przymierza: Niemcy — Włochy — Anglja przeciwko Francji i Rosji. Prawdopodobnie Goering i Rosenberg w tym sensie prowadzili rozmowy z Mussolinim. Postępowanie dotychczasowe Mussoliniego nie wskazuje na możliwość takiej koncepcji, to też fakt, iż żywo oklaskiwał on słowa Rosenberga, można poczytać mu raczej za zręczność dyplomatyczną.

Izwiestja 20.XI, donoszą z Berlina o wrażeniu, jakie wywołała tam mowa, wygłoszona przez nacz. dowódcę Reichswehry v. Hammersteina. Oświadczył on m. inn., że Niemcy znajdują się w przededniu decydujących wypadków, które czynią duch wojskowy bardziej niezbędny niż kiedykolwiek.

Prawda 18.XI stwierdza w depeszy z Berlina, że upadek rządu Papena jest dowodem, że przeciwieństwa w łonie „klas posiadających" rosną. Zwłaszcza silnie ścierają się agrarjusze z przemysłowcami, co znalazło wyraz w antagonizmie, jaki panował ostatnio pomiędzy poszczególnymi członkami gabinetu; jednocześnie rosną nastroje rewolucyjne co przyśpieszyło kryzys rządowy.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA. SPRAWA DŁUGÓW.

L'Ere Nouvelle 17.XI, zamieszcza art. wst. o nastrojach, panujących w Ameryce w sprawie rewizji układów co do długów. Dziennik zaznacza, że w tej kwestji istnieją w Ameryce dwa prądy, z których jeden, przejawiający się głównie w kołach politycznych, jest stanowczo przeciwny wszelkiej rewizji układów; zwolennikami tego prądu są przeważnie senatorzy, wybrani przez robotników z Zachodu. Koła handlowe i finansowe, jak również koła pracy mają zupełnie inną tendecję. Te koła uważają, że długi wojenne są przeszkodą w odbudowie handlu światowego; obawiają się one anulowania prowizorycznego układu w sprawie odszkodowań.

Dziennik zapytuje, kto w tym sporze zwycięży, czy politycy czy ekonomiści? i pisze: Trudno odpowiedzieć na to pytanie, gdyż tak Hoover i Roosevelt oświadczają w swej kampanji wyborczej, że nie zgodzą się na wyrzeczenie się należności amerykańskich. Następnie dziennik przypomina, jak przed podpisaniem układów w Lozannie zwracano uwagę opinji publicznej francuskiej, że odbudowa świata i sprawa pokoju wymagają pewnych ofiar, i że Francja wobec tego powinna zrzec się nadziei na otrzymanie większej części sum obiecanych z planu Younga. Francja to zrozumiała i zgodziła się. Teraz kolej na Amerykę. Należy zwrócić uwagę, że Ameryka jest bardziej niż Francja zainteresowana w odbudowie ekonomicznej, tembardziej, że, jak wiadomo, kredyty przez nią udzielone Niemcom wtedy tylko będą mogły być uruchomione, jeżeli zostanie ratyfikowany traktat lozański, a warunkiem zasadniczym tej ratyfikacji jest zrzeczenie się przez Amerykę jej należności. Dziennik zaznacza, że ekonomiści amerykańscy rozumieją tę sytuację lepiej, aniżeli politycy i zarówno Hoover jak Roosevelt, jeżeli chcą naprawdę działać w interesie swego kraju, powinni wejść na drogę, którą otwarło moratorjum Hoovera.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 17.XI zamieszcza artykuł (znany częściowo z depesz w prasie polskiej) o akcji niemieckiej na Litwie. Dziennik atakuje litewskie sfery miarodajne z powodu ich całkowitej bierności i nieprzeciwstawienia się propagandzie niemieckiej, która działając przez szkołę i kościół ewangelicki poczyniła olbrzymie postępy wśród ludności nawet rdzennie litewskiej. Dziennik podkreśla m. inn., jako rzecz niedopuszczalną tolerowanie przez rząd litewski na wysokich stanowiskach urzędniczych w ministerstwie finansów i innych instytucjach litewskich czynnych członków niemieckiego „Kulturverbandu" na Litwie, prowadzącego szeroką akcję germanizacyjną.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Izwiestja 18.XI ogłaszają w d. c. alarmistyczne korespondencje z Paryża J. Sadoula. Program oszczędności budżetowych wywołał — zdaniem J. Sadoula— wzburzenie zarówno wśród urzędników państwowych jak wśród b. kombatantów, których zasiłki mają być zredukowane. „Kryzys gospodarczy we Francji zaostrza się z każdym dniem, należy przewidywać upadek rządu Herriota".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.